

opusdei.org

Przyjaźń może przenosić góry

Walentyna pracuje w dziale komunikacji Fundacji Rui (Międzynarodowych Kolegiów Uniwersyteckich) i mieszka w Segrate wraz z mężem i czwórką dzieci. W tym świadectwie opowiada o tym, jak poznała Opus Dei i o swojej pasji do budowania prawdziwych relacji.

03-02-2023

Walentyna mieszka w Segrate, mieście należącym do metropolii

Mediolanu, wraz z mężem Franciszkiem i dziećmi: Marią, Fryderykiem, Teresą i Gabrielem. Pracuje jako *specjalistka ds. komunikacji* w stowarzyszeniu „Absolwenci Rui”, założonego w 2015 roku w celu integracji byłych mieszkańców i gości wszystkich Akademików Fundacji Rui.

„Bardzo zależy mi na tworzeniu grupy ludzi pomagających sobie nawzajem” - mówi Walentyna - która jest także partnerem i doradcą zarządu szkoły, do której uczęszczają jej dzieci (Faes Milano). „Robię to również w pracy, ponieważ uczniowie są częścią stowarzyszenia promującego wysokiej jakości inicjatywy edukacyjne, mające na celu ciągły rozwój i podtrzymywanie żywych relacji i przyjaźni związanych podczas pobytu w Akademiku”.

„Nie chodziłam na Mszę św. od czasu bierzmowania" – wyjaśnia – „a podczas moich lat studenckich, kiedy myślałam, że żyję w Mediolanie „aby marzyć i cieszyć się” spotkałam ludzi, którzy skłonili mnie do zadawania sobie głębokich pytań o życie i szukania odpowiedzi na temat cierpień w moim życiu. Wszystko przyszło bardzo naturalnie: przyjaciółka wiedząc, że mieszkam w okolicy Porta Romana zaprosiła mnie do uczenia się w czytelni w akademika Opus Dei *Viscontea*.

Kontynuuję: „Początkowo byłam nastawiona sceptycznie i sądziłam, że spotkam tam ludzi narzucających się. Ale nic z tego. Przychodziłam do czytelni o 8 rano i często wychodziłam o 23. Nikt nigdy mnie do niczego nie zmuszał, a wręcz przeciwnie, widząc wokół siebie tę ogromną przestrzeń wolności, to ja zadawałam pierwsze pytania o ducha Dzieła, a potem korzystałam z

różnych rodzajów formacji chrześcijańskiej".

„Jedną z rzeczy w Dziele, która zawsze mnie zaskakuje jest to, że przyjaźń naprawdę potrafi przenosić góry. Dorastając w domu słyszałam, aby nie ufać nikomu poza członkami rodziny, ale w Mediolanie odkryłam, że przyjaciółom nie tylko się ufa, ale można i trzeba dać kawałki swojego życia codziennego.

Walentyna nadal uczestniczyła w spotkaniach formacyjnych:

„Pomagają mi one podążać drogą do Chrystusa, a czynienie tego z osobami, które siłą rzeczy stają się przyjaciółmi jest jeszcze piękniejsze i bardziej stymulujące". I

podsumowuje: „Dla mnie rzeczą fundamentalną, zwłaszcza odkąd zostałam matką, jest posiadanie kierownika duchowego, który pomaga mi iść drogą mojego życia w taki sposób, że mogę je uświęcić. Jest

to z pewnością największa łaska, jaką otrzymuję poprzez Opus Dei".

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/przyjazn-moze-przenosic-gory/> (02-03-2026)